

MAREK ZIÓLKOWSKI

SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA I SPOŁECZNE FUNKCJE
IDEOLOGII I MORALNOŚCI
W KONCEPCJI GEORGESA SORELA

Zadaniem niniejszej rozprawy jest przedstawienie poglądów Georgesa Sorela na problematykę klas społecznych, a zwłaszcza na sposób w jaki owe klasy wpływają i wyznaczają struktury myślowe funkcjonujące w społeczeństwie. Poglądy Sorela na klasy społeczne nie dadzą się jednak w pełni uchwycić bez skrótowego choćby naszkicowania pewnych przynajmniej idei przewodnich jego pisarstwa, łączącego przecież w najzupełniej nieortodoksyjny sposób przeróżne wątki i nie dającego się zakwalifikować jednoznacznie do ustalonych kategorii. Analizę klas u Sorela spotyka się poza tym zarówno w dość ogólnych rozważaniach teoretycznych, jak i w konkretnych analizach wpływu klas społecznych na różne sfery kultury i jak się to dość często zdarza praktyka badawcza odbiega niekiedy dość poważnie od deklaracji teoretycznych. Do wszystkich wymienionych wyżej kwestii wypadnie mi nawiązać poniżej.

Sorel nie był uczestnikiem żadnego ruchu politycznego, także do dyskusji teoretycznych między marksistami wtrącał się niejako z zewnątrz. W dedykacji do *Materialów do teorii proletariatu* mówi, iż jest to „książka napisana przez starca, który upiera się by pozostać [...] bezinteresownym sługą proletariatu”¹. Swą służbę proletariatu pojmował on przede wszystkim jako dostarczenie robotnikowi idei i sposobów działania, którymi może posłużyć się klasa robotnicza, aby spowodować odrodzenie świata, osiągnięcie podstawowych pierwotnych wartości. Owe naczelné wartości to dla Sorela idee wielkości, godności, moralności, bohaterstwa, autentyzmu, nieprzejednanego odrzucenia wszelkich kompromisów. Bardziej go przy tym interesuje sama walka, godność i bohaterstwo walczących niż jej ostateczny wynik. W opinii Sorela we współczesnej mu epoce historycznej właśnie marksizm jest taką ideą, która może stać się narzędziem działania i porwać za sobą masy, jest instrumentem, który w określonych warunkach społecznych może najskuteczniej przyczynić się do wcielenia w życie zwierzchnich wartości człowieczeństwa. Fakt

¹ G. Sorel, *Matériaux d'une théorie du prolétariat*, Paris 1921.

ten pociąga za sobą przedziwną, właściwą jedynie Sorelowi interpretację marksizmu; marksizm ma być przede wszystkim prawdą w znaczeniu pragmatycznym; jest on przy tym tylko prawdą swojego czasu, podobnie jak chrześcijaństwo było prawdą swojego. Takie instrumentalne podejście do marksizmu sprawia też, że Sorel rozczarowany osiągnięciami ruchu robotniczego zwraca się później w stronę nacjonalizmu, bo wydaje mu się, iż to będzie ostatecznie najlepszy instrument osiągnięcia podstawowych celów. Postaram się jednak wykazać w dalszym ciągu, że elementy materializmu są dla autora także, wbrew programowym jego wypowiedziom, metodą analizy badawczej, stosowaną do różnych epok historycznych.

Jednym z podstawowych wątków myśli Sorela — w czym nawiązuje wyraźnie do filozofii Bergsonowskiej — jest jego krytyczny stosunek do deterministycznego ujmowania dziejów; występuje on gwałtownie przeciwko temu, co nazywa scjentyzmem historycznym; odrzuca jako naiwną wiarę w globalne przewidywanie przyszłego stanu społeczeństwa. Marks i Engels — pisze — także co prawda formułowali przepowiednie, niemniej — zgodne z duchem Hegłowskim — były one niejasne i wieloznaczne; to tylko dzięki wysiłkom ortodoksyjnej bezkrytycznej szkoły miliony robotników jest przekonanych, że „twórcy socjalizmu tzw. naukowego opisali wszystko z pewnością Laplace'a”². Wiele było w historii opisów doskonałego społeczeństwa przyszłości, wiedza o przyszłości jest jednak niemożliwa. To co tworzy historia jest — jak powie Sorel — niewspółmierne z naszym rozumem, dlatego też wszystkie te wizje będą tylko uproszczonymi, zracjonalizowanymi utopiami. Także i u Marksa zdarzają się elementy myślenia utopijnego — widoczne np. według Sorela w *Krytyce Programu Gotajskiego* i doprowadzone następnie do absurdu w pewnych odłamach marksizmu. Jednak właśnie dzięki marksizmowi ruch robotniczy mógł ostatecznie zerwać z myśleniem utopijnym. Marksizm nie jest ani utopią, ani też z drugiej strony teorią, która miałaby jedynie poznawczo opisywać społeczeństwo, jest on mitem w specyficznym Sorelowskim znaczenia tego słowa. Mit ten nie jest żadnym obrazem przyszłości, lecz wizją ostatecznej walki, wizją katastroficzną, która ma obudzić świadomość proletariatu. Ma być on przede wszystkim środkiem oddziaływania na teraźniejszość³, organizować dokoła siebie walczący proletariatu, dostarczać mu idei i motywacji. Mitem podstawowym jest mit strajku generalnego, ale i inne wątki swoiście interpretowanej przez Sorela myśli Marksa mają być jemu podporządkowane. Podporządkowane jest mu także pojęcie klasy i walki klas. Syndykalizm rewolucyjny — powie Sorel — wie tylko jedno: „walka klas jest alfą i omegą socjalizmu — nie jest to pojęcie socjologiczne na użytek uczo-

² Ibidem, s. 21.

³ G. Sorel, *Reflexions sur la violence*, Paris 1919, s. 126.

nych, ale jest to aspekt ideologiczny walki społecznej prowadzonej przez proletariat przeciw wszystkim kierownikom przemysłu"⁴. Mit jest więc ideologią proletariatu, ale pojęcie to różni się zasadniczo od ideologu w sensie marksowskim. Teoria mitów społecznych Sorela — powtórzmy tu opinię T. Szczurkiewicza — „funkcjonalizuje myślenie ludzkie wyłącznie w płaszczyźnie psychologicznej [...] w płaszczyźnie niższych uczuciowo-popędowych funkcji psychicznych, podczas gdy marksistowskie rozumienie ideologii funkcjonalizuje ją w płaszczyźnie gnoseologicznej, a więc o wiele głębszej”⁵.

Mit jest więc dla autora *Złudzeń postępu* narzędziem kształtującym świadomość proletariatu. Bez rozbudzonej świadomości klasowej nie może być według Sorela przejścia do socjalizacja. Rewolucja kapitalistyczna dokonała się przez indywidualne przekształcenia środków wytwórczych; działała — jak powie Sorel — na sposób materialistyczny, tzn. żadne idee nie były potrzebne⁶. Także rewolucja socjalistyczna „nie zna sekretu przyszłości i postępuje naprzód tak jak kapitalizm, wślizgując się we wszystkie dostępne szczeliny”⁷. Niemniej w tym przypadku konieczna jest już uformowana świadomość — proletariat tylko wtedy może osiągnąć swe cele, gdy każdy z jego członków będzie miał równie silne uczucia czy motywacje do wykonywania swych cząstkowych zadań. Liczy się — mówiąc słowami Sorela — „formowanie dusz”⁸ (formation des âmes). Odrzuca w tym miejscu Sorel zdecydowanie deterministyczno-fatalistyczną interpretację procesu dziejowego, interpretując Marksa aktywistycznie. Marksowska teoria klas i walki klasowej jest przy tym w jego opinii przede wszystkim środkiem pobudzającym do walki, a nie bezstronnym opisem empirycznej rzeczywistości. Sorelowska interpretacja Marksowskich pojęć jest jednak bardzo swoista i przekształcająca myśl oryginału. Przedstawia on w następujący sposób Marksowska definicję klasy: „Klasa w pełni rozwinięta — to według Marksa — wspólnota rodzin połączonych tradycjami, interesami, poglądami politycznymi; rodzin, które doszły do takiego stopnia solidarności, że można przypisać tej całości pewną osobowość i rozpatrywać ją jako byt rozumujący i postępujący zgodnie ze swymi racjami”⁹.

Obserwacja empiryczna nigdy nie pokaże nam klasy doskonałej, toteż dla Sorela — a powtarza on tę myśl kilkakrotnie polemizując z jej krytykami — Marksowska teoria klas jest jedynie abstrakcją, nie znajdującą odbicia w rzeczywistości. Szczególny status przypisuje Sorel wy-

⁴ G. Sorel, *Matériaux*, s. 67.

⁵ T. Szczurkiewicz, *Wpływ Lenina na socjologię zachodnią*, w: *Studia socjologiczne*, Warszawa 1969, s. 227.

⁶ G. Sorel, *Matériaux*, s. 65.

⁷ *Ibidem*, s. 64.

⁸ *Ibidem*, s. 38.

⁹ *Ibidem*, s. 184.

dobytej z *Manifestu komunistycznego* dychotomicznej teorii klas. W *Manifestie* czytamy: „Dotychczasowe stany średnie — drobni przemysłowcy, kupcy i rentierzy, rzemieślnicy i chłopi, wszystkie te klasy spychane są do szeregów proletariatu [...]. W ten sposób proletariat rekrutuje się z wszystkich klas ludności”¹⁰. „Pozostałe klasy upadają i giną wraz z rozwojem wielkiego przemysłu, proletariat jest tego przemysłu nieodłącznym wytworem”¹¹. Sorel stwierdza, że twierdzenia te nie odpowiadają prawdzie, klasy średnie nie znikły i nie zanikną; przewidywanie nieuchronnej polaryzacji społeczeństwa jest próbą wtłoczenia historii w sztywne ramy teorii. Podziałów społecznych nie można przewidzieć z góry, będzie to zawsze fakt empiryczny. Píše: „żeby dobrze zrozumieć konflikty, które się tworzą, trzeba zawsze powiązać poglądy każdej klasy z tradycjami, przyzwyczajeniami pracy, współczesnymi ideami moralnymi; chodzi o to, by obserwować to, co jest bez ulegania wpływom żadnej teorii określającej to co być powinno”¹². Jednakże dychotomiczna wizja społeczeństwa ma dla Sorela swój głęboki sens: "podział dychotomiczny — mówi — nie istnieje w świecie rzeczywistym, ale odkrywa się go u podstaw wszelkich moralnych czynników walk historycznych”¹³. Klasy muszą walczyć o swoje prawa, muszą umieć je zdobyć, uciskani muszą wystąpić przeciw uciskającym. W tej perspektywie podział dychotomiczny jest słuszny, bez niego nie można zrozumieć samej idei rewolucyjnej. Dla Sorela dychotomiczna teoria klas jest elementem mitu; chodzi tu znowu nie o naukowy opis świata, ale o kształtowanie świadomości. Według niego w dziele Marksa da się wyraźnie oddzielić dwa elementy: czysto naukowy i czysto wychowawczy, stąd też biorą się wszystkie niejasności i niespójności marksizmu, będące zresztą dla Sorela jego siłą. Apokaliptyczna wizja przedostatniego rozdziału *Kapitału* ma więc np. wyłącznie walor świadomościowy, jest to słowami autora *Złudzeń postępu* poezja społeczna.

Występowanie tych dwóch wątków w marksizmie w ogóle, a w Mankowskiej teorii klas w szczególności podkreśli za Sorelem wielu jeszcze myślicieli, by przytoczyć jedynie zdanie St. Ossowskiego „Marks — rewolucjonista i twórca dramatycznej wizji dziejów rozwija dychotomiczną koncepcję społeczeństwa klasowego; Marks — socjolog w analizach struktury społeczeństw współczesnych musi naruszyć ostrość przeciwstawienia wprowadzeniem klas pośrednich, nie może przeoczyć masy narodu stojącej między proletariatem a burżuazją”¹⁴.

¹⁰ K. Marks, F. Engels, *Manifest komunistyczny*, w: *Dzieła wybrane*, t. I, Warszawa 1949, s. 33.

¹¹ Ibidem, s. 35.

¹² G. Sorel, *Matériaux*, s. 186.

¹³ Ibidem, s. 187.

¹⁴ St. Ossowski, *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Łódź 1957, s. 76 - 77.

Sorelowska interpretacja marksizmu, odrzucająca naukowość metody dialektycznej i możliwość istnienia praw rozwoju społecznego, zarzucająca zatem fatalizm tezie o ekonomicznej konieczności przejścia od kapitalizmu do socjalizmu i traktująca większość twierdzeń Marksa jedynie jako narzędzia ideologiczne, będzie się odbijać wielokrotnie w różnych krytykach marksizmu prowadzonych z bardzo zresztą odmiennych pozycji. Istotę podejścia Sorela a zwłaszcza jego różnice w stosunku do Leninowskiej myśli Marksa, której przecież skądinąd wielokrotnie zarzucono także odrzucenie determinizmu i wprowadzenie elementów woluntaryzmu oraz uznanie decydującej roli ideologii, pokazuje cytowane wyżej studium Szczurkiewicza, do którego wypada w tym miejscu odesłać.

Sorel odrzuca istnienie ogólnych praw ekonomicznych, odrzuca też — co za tym idzie — pojęcie nadbudowy. Nie ma bowiem koniecznego związku między różnymi dziedzinami życia społecznego; nie ma jednostronnego przystosowywania się świadomości do ekonomicznych warunków bytu danej klasy. W tym miejscu wypada opisać Sorelowskie rozumienie czynników sprawczych procesów historycznych. Jednym z nich jest rozwój technologiczny, rozwój Osiągnięty dzięki ludzkiej pracy. Praca jest dla Sorela elementarną formą ludzkiej aktywności, ona przekształca przyrodę i przystosowuje do niej człowieka, ona też jest źródłem najpiękniejszych uczuć moralnych i najzdrowszych stosunków społecznych. Postęp technologiczny jest ciągły, dokonuje się bez przerw i załamań, w wielu miejscach przy szczegółowej analizie przypisuje mu autor *Réflexions sur la violence* rolę decydującą także w kształtowaniu idei. W *Złudzeniach postępu* podkreśla, że postoświeceniowy przełom w sposobie myślenia, polegający na rzeczywistej emancypacji wiedzy (głównie matematyki) i fakt, że nauka przestała pełnić rolę ciekawostki salonowej dokonał się dzięki rozwojowi produkcji. W *La ruine du monde antique*, która zgodnie z podtytułem miała być zastosowaniem materialistycznej koncepcji dziejów, Sorel pisze wręcz: „Pierwszą obserwacją, którą uczyniłem jest niejaka bezsilność samej idei; idealiści zamierzają zmienić świat za pomocą samych przekonań, ale nie uda im się zmienić obyczajów ludzi. Zmiany, które następują, dokonują się stopniowo; zapośredniczone poprzez zmianę instytucji pociągana przez warunki ekonomiczne. Ekonomiczne ubóstwo Cesarstwa Rzymskiego spowodowało nowy sposób życia, co uniemożliwiło zachowanie dawnych obyczajów rzymskich”¹⁵. Lecz historia ludzkości nie zależy jedynie od warstwy ekonomiczno-technologicznej. Trzeba wziąć pod uwagę co najmniej dwa jeszcze, niezależnie oddziałujące czynniki. Jeden to systemy prawno-

¹⁵ G. Sorel, *La ruine du monde antique*, Paris 1901, ed. Marcel Rivière; szerzej na temat czynników sprawczych historii w myśli Sorela porównaj także: J. Górnicka, *Dwa wymiary historii w poglądach filozoficznych Jerzego Sorela*, w: *Zagadnienia historiozoficzne*, red. Jakub Litwin, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977.

polityczne, cała instytucjonalna tradycja danego społeczeństwa. Drugi — ważniejszy — to idee występujące przede wszystkim jako moralność danej kultury, jako system realizowanych przez nią naczelných wartości. W przeciwieństwie do rozwoju ekonomicznego, który jest ciągły, moralność ludzkości rozwija się w formie Vicowskich nawrotów (ricorsi). Wartości najwyżej cenił Sorel — o których pisano wyżej — kultywują jedynie pewne epoki np. wojowniczo-pasterska Grecja, wczesne chrześcijaństwo. Szansa ich osiągnięcia stoi także przed autentycznym ruchem robotniczym. W większości rozważań Sorel traktuje tę sferę moralności jako całkowicie autonomiczną, po bliższym jednak przyjrzeniu się jego wywodom można zauważyć, iż dostrzegał on jej zależność od zjawisk produkcji i rozwoju technologicznego i instytucjonalnego.

Sama moralność każdego okresu odnowy kultury rodzi się w procesie pracy, wyraża naturę stosunków społecznych w toku produkcji; wyradza się potem i kosztuje przede wszystkim z powodu instytucjonalizacji i racjonalizacji, dla których to tendencji także można znaleźć obiektywne przyczyny. Z drugiej jednak strony do rewolucji moralnej nie może dojść w sposób mechaniczny uwarunkowany li tylko postępem ekonomicznym. Konieczne jest tu twórcze kształtowanie świadomości moralnej tych grup, które stać się mogą zaczynem rewolucji. Rolę tę ma pełnić oczywiście mit. Siła idei porwijającej masę ma zastąpić obiektywne prawa historii, w dziejach pojawia się w ten sposób element twórczy, podmiotowo-subiektywny. W myśl Sorela zatem wzajemny stosunek sfery produkcyjno-ekonomicznej i sfery kultury i moralności nie jest jednoznacznie określony. W myśl jego teoretycznych, podstawowych zapamiętań określony zresztą ten stosunek być nie może. Najbardziej interesuje go nie zależność moralności od ekonomiki i produkcji, ale raczej proces degeneracji idei moralnych, które wtłaczane są w pewne myśli i instytucjonalne schematy, gubiąc swą zasadniczą treść i funkcję.

Oddziaływanie tych wszystkich niezależnych czynników sprawia, że poszczególne społeczeństwa bardzo się od siebie różnią. Struktury społeczne są bardzo skomplikowane i zupełnie odmienne w poszczególnych krajach, w swoisty sposób rodzą się także swoiste dla danych narodów ideologie, moralność i prawo. W każdym konkretnym przypadku należy rozważyć oddzielnie, jak kształtowały się instytucje społeczne i świadomość, i odwołać się w wyjaśnieniu tego faktu *ex post* — bo przewidywalnie *ex ante* jest oczywiście niemożliwe — do całokształtu (produkcyjnych, społecznych i psychologicznych warunków tworzących niepowtarzalne konfiguracje. W kapitalistycznej strukturze społecznej obok dwóch klas podstawowych opisywanych przez Marksa, ten. proletariatu i burżuazji, istnieją i będą istnieć niezwykle liczne klasy średnie. Drobno-mieszczactwo — powie Sorel — jest bardzo dziwną klasą — ruchliwą, zmienną, rozbitą na partykularne grupy wzajemnie się zwalczające i stąd

Jest bardzo niewdzięcznym obiektem badań¹⁶. Z tej klasy zresztą — podkreśla — wywodzi się większość przywódców robotniczych. Kształt tych klas średnich jest w każdym szczegółowym przypadku odmienny.

Występują także podstawowe różnice w celach i poglądach społecznych robotników różnych krajów. Ta specyfika narodowa sprawia, że podobieństwa są jedynie bardzo ogólne. Odrzuca zatem Sorel zdecydowanie robotniczy internacjonalizm, „jest co najmniej tyle socjalizmów ile wielkich narodów”¹⁷. Każdy z tych socjalizmów wiąże się nie tylko z warunkami produkcyjnymi, odwołać się trzeba też do psychologii i uczuć narodu, jego historycznych tradycji; idee socjalistyczne wiążą się także z organizacją pracy różną dla różnych zawodów i różnych warunków. Tworzy się — podkreśla Sorel — odrębna tradycja narodowa w klasie robotniczej różnych krajów. Marks opisywał sytuację w Anglii, która jest dość specyficzna i nie może stanowić podstawy do uogólnień. Sorel podkreśla na przykład rolę średniowiecznego prawa w kształtowaniu współczesnych mu socjalistycznych, a szczególnie trade-unionistycznych koncepcji angielskich. Sytuacja angielska różni się według niego zasadniczo od np. amerykańskiej. W Stanach Zjednoczonych czynnikiem dominującym jest duża ruchliwość, zarówno terytorialna jak i pionowa społeczeństwa, w tym także klasy robotniczej; jednostki i grupy społeczne żyją jak nomadzi, stąd szybki postęp i możliwość wprowadzania ciągłych zmian. W USA nie ma zatem spetryfikowanej struktury społecznej, w Ameryce — mówi Sorel — nie mogą zrozumieć, co to jest* walka klas. „Życie robotnicze nie jest wcale w jego (Amerykanina) oczach odrębnym stanem, właściwym jednemu odłamowi społeczeństwa, ale raczej pewnym przygotowaniem, szkołą, sposobem selekcji dla wszystkich; ideą podstawową jest tu, iż każdy obywatel winien wiedzieć, iż trzeba przejść przez to terminowanie (apprentissage de l'individu)¹⁸. Dodać jednak wypada, iż w innym miejscu — co prawda jedynie w krótkim przypisie — powie Sorel, iż przepowiednie de Tocqueville'a dotyczące powolnego wzrostu równości i demokracja w Stanach Zjednoczonych nie spełniły się — nierówności społeczne wraz z rozwojem przemysłu stają się bowiem coraz większe¹⁹. Niemniej pozostaje on wyrażaniem pod wpływem równościowej ideologii American Creed. Specyfikę narodową podkreśla on także przy omawianiu socjalistycznych ruchów we Francji i we Włoszech.

Przyjrząc się obecnie wypada bliżej pewnym aspektom Sorelowskiej wizja syndykalizmu i rewolucja proletariackiej. Konieczność zniszczenia kapitalistycznego porządku społecznego nie wynika według niego — jak

¹⁶ G. Sorel, *Matériaux*, s. 186.

¹⁷ Ibidem, s. 202.

¹⁸ Ibidem, s. 213.

¹⁹ G. Sorel, *Złudzenia postępu*, Kraków—Warszawa 1912, s. 230.

by to ujął Marks — z niedostosowania własności i innych elementów nadbudowy do wymagań dynamicznego rozwoju sił wytwórczych. Sorel podkreśla wielokrotnie swój podziw dla ekonomicznych sukcesów kapitalizmu, osiągniętych szczególnie w jego wczesnej fazie dzikiego, nie kontrolowanego rozwoju. Konieczność ta wynika natomiast a faktu zagubienia najwznioślejszych idei moralnych w burżuazyjnej racjonalistycznej kulturze, a szczególnie w sferze wytworzonych przez mieszczaństwo instytucji politycznych i prawnych. Krytyce mieszczańskiej kultury poświęcone są w całości prawie *Złudzenia postępu*, przewija się ona ciągle poprzez rozważania w *Matériaux d'une théorie du proletariat* i *Réflexions sur la violence*. Elementami tej kultury najzacieklej atakowanymi przez Sorela są w dziedzinie filozofii i nauki: racjonalizm, optymizm i wiara w postęp, w deterministyczny kształt dziejów; w dziedzinie prawa i polityki: koncepcja demokracji parlamentarnej, rządów większości, teoria wioli powszechnej, która nie błądzi, liberalnego prawa traktującego każdego z robotników jako wyizolowaną jednostkę, i wreszcie cały system kształcenia, który nie uczy niczego naprawdę pożytecznego. Rozwój proletariat, klasy ucieleśniającej na tym etapie rozwoju historycznego całość człowieczeństwa, możliwy będzie tylko w przypadku radykalnego odrzucenia tych wszystkich wartości, absolutnej separacji klas. Podkreślmy, że ta separacja klas nie dokonuje się w płaszczyźnie ekonomicznej, a jedynie w płaszczyźnie polityki prawa, kultury i moralności. Proletariat nie może tego osiągnąć uczestnicząc np. w życiu politycznym i próbując przechwycić władzę sposobami parlamentarnymi, stąd też Sorel krytykuje zarówno reformistyczny socjalizm J. Jauresa jak i samą koncepcję partii politycznej proletariat. Wejście w świat rozgrywek politycznych pociąga za sobą nieuchronne skażenie czystości idei moralnej. Powtórzmy, że moralność każdego okresu odnowy rodzić się ma jedynie w procesie produkcji; wszelka działalność, która w jakimś stopniu nie wiąże się z produkcją — powie Sorel — jest zbędna i pasożytnicza²⁰. Stąd też dla niego podstawową formą walki proletariat mogą być jedynie syndykaty — niezależne, czysto robotnicze zrzeszenia wytwórcze czy też związki zawodowe. Zwycięstwo rewolucyjnego syradikalizmu miałyby właśnie wprowadzić w życie społeczne reguły warsztatu produkcyjnego; całe społeczeństwo winno być zorganizowane — powie Sorel — zgodnie z planem produkcji²¹. W tym względzie — dodaje zresztą — syndykalizm sam wiele może się nauczyć od kapitalizmu. W obrębie syndykatów proletariat może osiągnąć prawdziwą solidarność, stworzyć zamiast fikcji rządów całego społeczeństwa „sprawiedliwą i rzeczywistą równość zorganizowaną”²². Raz jeszcze pokazuje się tu ambiwalentny pogląd So-

²⁰ G. Sorel, *Matériaux*, s. 135 - 136.

²¹ Ibidem, s. 70.

²² Ibidem, s. 120.

rela na wzajemne stosunki sfery produkcja i moralności: nowa moralność kształtowana jest z jednej strony w procesie pracy, z drugiej jednak „przekształcenia ekonomiczne nie mogą się dokonać zanim robotnicy nie uzyskają wyższego stopnia kultury moralnej”²³. „Socjalizm — podkreśli Sorel — jest kwestią moralną, w tym sensie, iż dostarcza światu nowego sposobu osądzania wszelkich ludzkich czynów [...] nowego przewartościowania wszystkich wartości”²⁴. W tonie kapitalistycznego systemu tworzą się zatem załączki systemu nowego, nowej organizacji produkcji i nowej moralności. Klasa robotnicza może popierać rozwój tych tylko instytucji, które zwiększają poczucie odpowiedzialności, wartości godności osobistej, energia i inicjatywy, ma stworzyć także własny system prawny i stopniowo przejść także całą działalność polityczną państwa. Syndykaty muszą jednak pozostać wyłącznie robotnicze, nie mogą tworzyć partii, nie mogą prowadzić polityki reform, co sprzyja — według Sorela — jedynie rozpowszechnianiu wśród robotników ducha drobnomieszczańskiego; nie mogą korzystać z dotychczasowego systemu edukacji, bo to wystawia dzieci na obce klasowo wpływy, muszą wreszcie uwolnić się od wszelkich intelektualistów, którzy będą starali się odbudować hierarchię i wprowadzając podziały niszczyć klasową solidarność. Proletariat walczyć ma poprzez strajk generalny, a raczej dokładniej sam mit strajku generalnego, perspektywa bezwzględnej walki ma stworzyć świadomość proletariatu. Krytyka tego stanowiska Sorela podnieść musi dwa przynajmniej elementy. Wskazać trzeba po pierwsze na nieskuteczność tej formy walki proletariatu, na złudność przekonania, że w ten sposób doprowadzić można do rewolucji społecznej. Wykazała to zresztą historia ruchu robotniczego. Wydaje się także, po drugie, iż Sorel — propagując konieczność absolutnego zerwania z całą nadbudową, kulturą i świadomością kapitalistyczną — nie potrafił dostrzec, że co innego to geneza danych poglądów, a co innego ich treść i funkcje. Dla czego klasa robotnicza nie mogłaby przejść pewnych przynajmniej elementów ideologii burżuazji; wszak ideologia przejęta przez inną klasę zmienić może zasadniczo swoją funkcję. Najlepszym przykładem podstawowego znaczenia treści a nie genezy doktryny jest — podkreślany przecież także przez samego Sorela — fakt przejścia marksizmu jako narzędzia walki proletariatu, mimo, iż narodził się on poza obrębem klasy robotniczej. Charakterystyczne jest, iż Sorel w rozważaniach nad teoriami postępu, które niżej omówimy, także widzi zmiany klasowego sensu poszczególnych doktryn, po przejściu ich przez inne grupy społeczne. Postulat kulturowej separacji klas, odrzucenia partii i walki politycznej okazuje się tedy opierać na przesłankach, które w innych miejscach sam autor skutecznie dezawuuje.

²³ Ibidem, s. 125.

²⁴ Ibidem, s. 170.

Jedną jeszcze kwestię wypada podnieść w tym miejscu: oto Sorel łączy najszlachetniejsze uczucia z procesem produkcji, stąd idea niezależnych syndykatów produkcyjnych jako jedynych form, gdzie odrodzić się może zdrowa moralność.

Świat kultury kapitalistycznej jest dla niego przede wszystkim królestwem wartości wymiennej; dominuje ona po pierwsze w ekonomii, ale przepaja także instytucje polityczne i całą obyczajowość i moralność. W kapitalizmie wszystko jest na sprzedaż i to właśnie niszczy najszlachetniejsze ideały — najbardziej liczy się zdolność do wyważonych kompromisów, negocjacji i przetargów — cechy nieodłączne od demokracji parlamentarnej; to właśnie rodzi racjonalizm i kalkulację. Sorel — jak się wydaje — wykazał związki moralności kapitalistyczno-kupieckiej z ustrojeniem ekonomicznym opartym na wartości wymiennej. Jedynym dla niego ratunkiem jest zatem odwołanie się do moralności bezpośredniego producenta. Ale połączenie przez niego faktu uczestnictwa w procesie produkcji i rozwoju najwyższych uczuć moralnych jest w zasadzie czysto deklaratywne; brak u niego opisu procesu pracy — podkreślić tu trzeba, że autor *Illusions* raczej słabo znał się na ekonomii. Sorelowski wizerunek moralności producenta jest nierzeczywisty, wyidealizowany; czystość, wielkość, godność, bohaterstwo, autentyzm czy odrzucenie wszelkich kompromisów niekoniecznie wiąże się z systemem wartości i ethosem wyrosłym z pracy produkcyjnej. Sam Sorel wiązał wszak ten typ moralności także z izolowanymi, wojowniczymi plemionami górzyńskiej części Grecji (w przeciwieństwie do nadmorskich miast) czy grupami wczesnych chrześcijan z okresu katakumb. Opisywana przez niego moralność robotników jest raczej moralnością bohaterskich wojowników; jest bardziej projekcją własnej Sorelowskiej koncepcji człowieczeństwa, niż nadbudowywującą się nad procesem pracy formą społecznej świadomości.

Ciekawego materiału w interesującej nas przede wszystkim kwestii zależności między klasami społecznymi a ideologiami dostarczają Sorelowskie *Złudzenia postępu*. Autor pokazuje tu, w jakich warunkach społecznych rodziły się pewne idee, jak i dlaczego przejmowane były przez inne grupy i jakie funkcje wobec nich wypełniały. Sorelowska praktyka badawcza pokazuje sposób ujmowania przezeń pojęcia klasy i jej wpływu na świadomość, sposób odbiegający dość istotnie od programowych teoretycznych enuncjacji. W *Złudzeniach postępu* Sorel podejmuje próbę wyjaśnienia jak doszło do powstania, rozpowszechnienia się i wreszcie zwycięstwa pewnej postawy umysłowej, która jest absolutnie przeciwna jego własnemu filozoficznemu credo. Składnikami tej postawy są: racjonalizm, pojęty jako wiara w rozumne ułożenie stosunków społecznych i ich rozwój, co umożliwia stosowanie uproszczonych modeli dla ujęcia całokształtu życia społecznego (modeli opartych np. na koncepcji jednej natury ludzkiej), związany z nim optymizm i wiara w po-

stęp, rozumność państwa, prawa i demokracji. Racjonalizm, teoria postępu i demokracji to dzisiaj doktryna burżuazji, spełniająca określone funkcje w burżuazyjnym państwie, przyczyniająca się do utrwalenia panowania burżuazji jako klasy. Nie narodziła się ona jednak w obrębie burżuazji. Początków jej należy szukać w filozofii Kartezjusza oraz w literackiej dyspacie XVII wieku między humanistami i modernistami. Filozofia ta została następnie przejęta w arystokratycznych 'salonach, ponieważ najlepiej odpowiadała istniejącym warunkom i potrzebom arystokracji. Salony we Francji na przełomie XVII i XVIII w. zaczynają być przekonane, że prześcignęły już wszystkie epoki, że nie potrzebują już żadnych starożytnych wzorów. Znika także wtedy obawa przed grzechem, problem czystości i pesymizm. Potrzeba było nowej ideologii, ludzi, którzy by naukowo dowiedli, „że słuszną jest zasada czerpania uciechy bez względu na skutki”²⁵. Kartezjanizm jest optymistyczny, odpowiada duchowi epoki, pasuje lepiej do upodobań i do zwyczajów salonów niż do prawdziwej nauki. Zbliżony do sceptycyzmu, oparty na zasadach odpowiadających zdrowemu rozsądkowi (np. koncepcja idei jasnych i wyraźnych) zaspokaja najlepiej „pragnienie ludzi dobrze wychowanych, mówiących zawsze z niezmałonym spokojem o rzeczach, o których nie mają pojęcia”²⁶. Także cała obrazoburcza filozofia i rewolucyjne pomysły XVIII wieku bardzo długo traktowane były jako niepoważne mrzonki, jako zwykła zabawka retoryczna dla uciechy ludzi z towarzystwa. (Dodajmy, że nie było tak jedynie we Francji, przykładem niech będą postępowe filozoficzne predylekcje np. dworów w Sans-Souci i Petersburgu, utrzymujące się jednak tak długo tylko, dopóki wyznawane idee nie groziły żadnymi rzeczywistymi konsekwencjami). Arystokraci traktowali filozofów trochę jak błaznów. Diderot to — według Sorela — arcykuglarz literatury, a wszyscy „filozofowie tego stulecia są raczej wytwornymi gawędziarzami, producentami satyr i pochwał, głównie jednak błaznami zdegenerowanej arystokracji”²⁷. Sorel opisuje tu przejście przez całą klasę społeczną wytworzonej niezależnie od niej ideologii (filozofia Kartezjusza), ale także kształtowanie przez wymagania arystokracji treści nowo rodzących się koncepcji filozoficznych, dopasowanych do tych wymagań. Ideologia salonów zostaje jednak następnie przejęta przez nową, wschodzącą klasę burżuazję i zaczyna funkcjonować zupełnie odmiennie. Sorel szkicuje najpierw proces wzrastania siły burżuazji we Francji i jej potrzeby oraz warunki życia. Opisuje następnie ideologię tej klasy, w skład której wchodzi trzy grupy poglądów o odmiennej nieco genezie²⁸:

²⁵ G. Sorel, *Złudzenia postępu*, s. 37.

²⁶ *Ibidem*, s. 52.

²⁷ *Ibidem*, s. 145.

²⁸ *Ibidem*, s. 97 - 98.

1) poglądy zależne od podstawowych warunków bytu całego stanu trzeciego; tu wiele też. dotyczy ekonomii, popularność zdobywa wiele koncepcji angielskich (chodzi np. o zwalczanie korporacji, rządów feudalnych, samowoli administracyjnej);

2) poglądy zależne od działalności administracyjnej i sądowej powierzonej burżuazyjnej oligarchii; chodzi tu o wzmocnienie, ujednoczenie i rozszerzenie władzy państwowej, co pociąga za sobą wzrost wpływu urzędnika, urzędnicy ci stają się gwarancją poszanowania bezosobowego sprawiedliwego prawa; rodzi się tu następnie koncepcja demokracji, woli powszechniej, rządów większości i parlamentaryzmu. Sorel kreśli tu sposób w jakiej ideologia jednego tylko odłamu klasy, ideologia służąca przede wszystkim interesom tego właśnie odłamu rozpowszechnia się na cały stan trzeci;

3) poglądy przejęte przez naśladownictwo „parweniusze chcą małpować arystokratów”.

Wiara w możliwość racjonalnego urządzania świata i w ciągły postęp staje się w połowie XVIII w. naczelną dewizą burżuazji. Sorel wskazuje na kilka przyczyn tego faktu. Po pierwsze przyczyną stał się tu rozwój ekonomiczny, nieprzerwany wzrost dobrobytu widoczny w rolnictwie i handlu od 1750 r. Ginie poczucie konieczności ekonomicznej, wszyscy są przeświadczeni o tym, że nadeszła stosowna pora na śmiałe próby reform technologicznych i społecznych. Doktryna postępu i wiara w możliwości ludzkie rodzi w ten sposób stopniowo usposobienie rewolucyjne. Po drugie wiara w naukę, której genezą była po prostu ciekawość ludzi z towarzystwa, staje się elementem funkcjonowania urzędników państwowych i kierowników przedsiębiorstw; encyklopedia służy im do orientowania się w sprawach, które mieli kontrolować²⁹. Dzięki osiągnięciom nauki, np. chemii, wprowadzeniu nowych upraw itp., rośnie w ogóle zaufanie do wiedzy; urzędnicy administracyjni — pisze Sorel — „wierzyli, że stan ekonomiczny danego kraju można gwałtownie i szybko zmienić, jeżeli będzie się tylko postępować w myśl metod encyklopedystów”³⁰. Ideologia oparta na tak pojętej filozofii i nauce zaczyna — po przejęciu jej przez inną klasę społeczną — pełnić zupełnie odmienne funkcje; Sorel podkreśla — o czym wspomniano już w innym miejscu — iż ten przełom w sposobie myślenia (emancypacja wiedzy — poczynając od matematyki) dokonał się zasadniczo dzięki rozwojowi produkcji; nauka i produkcja przerosły arystokratyczny kaprys. Rodzi się tu jednak jednocześnie — nad czym autor ubolewa — zuchwałość stanu trzeciego, lekkomyślność i optymizm, łatwość w przystępowaniu do reform społecznych — widoczna szczególnie w okresie rewolucji.

Doktryna postępu w wieku XIX znowu zmienia swą treść i funkcję;

²⁹ Ibidem, s. 158 i nast.

³⁰ Ibidem, s. 162.

nie trzeba wszak burzyć istniejącego porządku wyrażającego interesy burżuazji; stąd idea ta utrzymuje się jedynie przez swój związek z ekologiczną teorią ewolucji. Podkreśla się już wtedy powolność i regularność ruchu, odrzucając więc rewolucję i przyjmując konieczność zmian. Tak Toequeville uznawać będzie np. nieuchronność powolnego wzrostu demokracji, a Proudhon wykazywać jak ustrój idealnej równości społecznej wyłania się z rozwoju ekonomicznego, jako ukryte w nim prawo. Sorel twierdzi jednak, iż kiedy burżuazyjna demokracja poczuła się niezagrożona, coraz mniejszą wagę przywiązywała ona do teorii postępu. Mówi się co prawda o roli nauki, pochodzie ludzkości do wiedzy itd., ma to jednak jedynie na celu ogłupienie społeczeństwa frazesami. Tak więc według Sorela racjonalizm i teoria postępu będąc wyjściowo filozofią salonową stały się najpierw wiedzą burżuazyjnych urzędników na usługach absolutystycznej monarchii, z kolei podbudową śmiałych (i zbyt śmiałych) reform społecznych doby rewolucji, by zostać w końcu niczym więcej niż zbiorem pustych frazesów podtrzymujących istniejący porządek społeczny. Stąd też jego ostateczna konkluzja, iż nie można dopuścić „do zatrucia klasy robotniczej ideami burżuazyjnymi, dlatego nigdy nie należy zaprzestać zrywania więzów łączących lud z literaturą XVIII wieku”³¹, która to myśl stanowi ostatnie zdanie *Złudzeń postępu*, podbudowując omawiany przez nas postulat absolutnej separacji kultury proletariatu od kultury burżuazji.

Siedząc w ten sposób wędrowkę jednego systemu idei przez epoki i klasy społeczne, Sorel przekazuje nie tylko wiele ciekawych i oryginalnych obserwacji o rzeczywistości społecznej, stosuje także cały rozbudowany schemat teoretyczny mający wyjaśniać zaobserwowane zależności. W schemacie tym uwzględnia z jednej strony ekonomiczne warunki życia różnych klas społecznych i ich odłamów, z drugiej pokazuje jak warunki te modyfikują przejmowaną z zewnątrz przez daną klasę ideologię, jak wpływają one na zmianę pełnionych przez tę ideologię funkcji. Tu analiza historycznego materiału pokazuje, że Sorel, niejako wbrew własnemu stanowisku, zastosował pewną dość rozbudowaną i bogatą wersję opartej na marksizmie materialistycznej koncepcji dziejów już nie jako prawdę w znaczeniu pragmatycznym, ale jako instrument naukowego opisu rzeczywistości, instrument stosowany bardzo konsekwentnie i dający w ostatecznym wyniku wartościowe rezultaty poznawcze. Związki podstawowych warunków bytowania klas społecznych i wyznawanych przez nie ideologii — zarówno samodzielnie wytworzonych jak i przejętych — przy pewnej modyfikacji funkcji z zewnątrz okazuje się być zatem faktem empirycznym.

Warto podkreślić na zakończenie oczywisty fakt, że wiele aspektów myśli Sorelowskiej w świetle wydarzeń zachodzących od lata 1980 roku

³¹ Ibidem.

w Polsce bardzo zyskało na aktualności. Sorel pisał o buncie klasy robotniczej przeciw burżuazyjnej machinie państwowej, buncie, którego siłą napędową miały być podstawowe wartości marksizmu. W Polsce sytuacja pod pewnymi względami jest odmienna; mamy tu do czynienia z robotniczym ruchem społecznym skierowanym przeciw wypaczeniom socjalistycznej maszyny państwowej; ruchem, który opiera się zasadniczo na innym systemie wartości, w którym obok idei demokratycznego socjalizmu występują silne pierwiastki narodowe i chrześcijańskie. Niemniej najbardziej istotne są tu zasadnicze podobieństwa, pewne ogólne prawidłowości procesów rewolucyjnej odnowy. Robotniczy ruch społeczny we współczesnej Polsce kieruje się nie dążeniem do ekonomicznego dobrobytu, ale podstawowymi ideami moralnymi, jak godność człowieka, sprawiedliwość, honor, solidarność, patriotyzm; często odrzuca kompromisy, posługuje się bardziej ideą walki i protestu aż do groźby strajku generalnego włącznie, stosuje dychotomiczną wizję społeczeństwa polegającą na prostym przeciwstawieniu my — oni, krytykuje inteligentów za zbytnią łatwość akceptowania czysto słownych, pozornych rozwiązań, dąży do pełnego egalitaryzmu, chce ograniczyć funkcje biurokracji państwowej. Jest to zatem przede wszystkim ruch protestu i odnowy moralnej. Rzecz w tym jak znaleźć takie formy organizacji i działania samego tego ruchu, a także — samorządowej oddolnej organizacji całego społeczeństwa oraz funkcjonowania państwa — by zapewnić realizację owych ideałów moralnych połączoną z zabezpieczeniem podstawowych bytowych interesów wszystkich obywateli.

SOCIAL CONDITIONING AND SOCIAL FUNCTIONS OF IDEOLOGY AND MORALITY IN THE CONCEPTION OF GEORGES SOREL

Summary

The views of Georges Sorel on social and most of all on class-conditioning as well as social functions of ideology and morality are discussed in the article. It is emphasised that Sorel viewed a working class as a bearer of the fundamental values of all humanity, i.e. work, honor, dignity and justice. Specifically interpreted, the Marxist conception is considered by Sorel as a tool of forming the consciousness of the proletariat and stimulating him to strive for the fundamental moral ideals. Socialism is also a moral question. A revival resembling the times of early Christianity is to be attained by means of the proletarian revolution utilizing a general strike and organizing the social life in syndicates — the independent all workman's productive associations. The author observes, on the other hand, that Sorel is making a profound sociological analysis clarifying the roots of the European rationalism, delusive belief in progress and in the deterministic rights of the historical development. In conclusion the author points out the present interest of many trends of the Sorelian thought to the current situation of Poland.

Thumaczył Jarosław Myjak